

## ETF to dobra propozycja dla inwestorów

Exchange-traded fund, czyli ETF, to fundusz inwestycyjny naśladowujący zachowanie wybranego indeksu, np. WIG20. Dla początkujących inwestorów to bardzo atrakcyjna propozycja, bo "kupowanie indeksu" to proste i często skuteczne postępowanie. Na czym polega ich przewaga nad funduszami inwestycyjnymi?

Przede wszystkim koszty zarządzania w tego typu podmiotach są o wiele niższe niż w tradycyjnych funduszach. Przeciętna opłata za zarządzanie w akcyjnym funduszu ETF wynosi w Europie ok. 0,4 proc. wartości aktywów. W tradycyjnych funduszach akcyjnych trzeba zapłacić ok. 1,5-2 proc., zaś w Polsce jest to nawet 3-4 proc. Przy funduszach inwestycyjnych pobierane są również inne opłaty, których przy ETF-ach nie ma, np. opłata dystrybucyjna w momencie nabywania jednostek uczestnictwa funduszu (inwestując w fundusze ETF, trzeba uwzględnić prowizje maklerskie oraz spread, czyli różnicę pomiędzy ceną kupna i sprzedaży, są to jednak w sumie znacznie niższe koszty).

Badania pokazują, że mimo wyższych kosztów tradycyjnie aktywnie zarządzane fundusze inwestycyjne nie muszą mieć lepszych wyników. Według najnowszego raportu agencji Standard & Poor's z końca 2009 r. w okresie pięcioletnim tylko 39 proc. wszystkich funduszy inwestycyjnych inwestujących w akcje dużych amerykańskich spółek miało wyższą stopę zwrotu niż indeks S&P500.

ETF-y są wreszcie notowane na giełdzie, a jednostki funduszy inwestycyjnych - nie, a to znaczy, że w przypadku ETF-ów mamy dostęp do ich bieżącej ceny i możemy je natychmiast sprzedać lub natychmiast kupić. Jednostki uczestnictwa tradycyjnych funduszy wyceniane są zaś raz dziennie. W przypadku tych instrumentów występują też oczywiście pewne zagrożenia, wśród których najważniejszym jest ryzyko inwestycyjne występujące za każdym razem, gdy dokonujemy lokat w instrumenty rynku finansowego.

Przyszłość funduszy będzie w dużej mierze zależać od koniunktury giełdowej. Europie zajęło kilka lat, zanim się tutaj przyjęły. Trzeba jednak zaznaczyć, że ETF-y pojawiły się na Starym Kontynencie (a konkretnie - na giełdach w Londynie i Frankfurtach) w kwietniu 2000 r., czyli w momencie, w którym zaczęły upadać spółki internetowe. To miało przełożenie na notowania europejskich indeksów. A skoro spadały indeksy, to i zainteresowanie inwestorów akcyjnymi ETF-ami było początkowo niewielkie. Obecnie, po dziesięciu latach działalności, sytuacja wygląda już zupełnie inaczej - wartość aktywów ulokowanych w europejskich ETF-ach sięga obecnie 220 mld dol.

Początki ETF-ów w Polsce również mogą być trudne przede wszystkim ze względu na nikłą znajomość tego instrumentu wśród inwestorów. Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie ma dużo do zrobienia w kwestii edukacji. Uważam jednak, że są to na tyle proste i "przyjazne" instrumenty, że zarówno dla początkujących inwestorów, jak i doświadczonych graczy są one bardzo ciekawą propozycją.

dr Tomasz Miziołek - ekspert rynku funduszy inwestycyjnych i emerytalnych w Polsce i na świecie, adiunkt w Katedrze Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych Uniwersytetu Łódzkiego, właściciel serwisu [etf.com.pl](http://etf.com.pl)